Nr 48 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Krakow, Sroda 2 Marca 1927

Rok XLVI.

Prenumerata miesięcz.
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400,402

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń [illegible]
Zwykłe . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zagr[illegible] Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Anglija i Polska

Kraków, 28 lutego.

Dokonujące się od czasu przewrotu majowego pewne zmiany w profilu polskiej polityki zagranicznej, będące zresztą logicznym wynikiem i kontynuacją w pewnym zakresie rozumnej polityki Aleksandra Skrzyńskiego, uchodzą wprawdzie dotąd uwagi polskiej opinji publicznej ale tem pilniej są śledzone i tem więcej budzą zainteresowanie za granicą. W ostatnich dniach, po nocie angielskiej do rządu sowieckiego zaczęto te rzeczywiste lub pozorne zmiany wydymać nawet do wielkości sensacyj politycznych pierwszego rzędu.

W takim duchu napisane są dwie obszerne korespondencje, jedna z Warszawy a druga z Londynu, które sobotni poranny »Berliner Tageblatt« zamieścił nie bez celu jedną obok drugiej. Z Warszawy pisze szeroko znany korespondent p. Michna, z Londynu zaś dr Kurt von Stutterheim. Korespondencje są tak zredagowane, że wiążą się ze sobą w jedną całość, przedstawiając sprawę zbliżenia polsko-angielskiego równocześnie od strony Warszawy i Londynu.

Korespondent warszawski zaczyna od stwierdzenia, że cały szereg publicystów angielskich z W. Stedem i Augurem na czele, zmienił zdanie dotychczasowe o Polsce, w wydanym niedawno angielskim numerze »Kurjera Porannego« występując w charakterze przekonanych **przyjaciół i zwolenników Polski.** Zmiana niekorzystnych dla Polski poglądów w Anglji rozpoczęła się od wizyty Cziczerina w Warszawie, kiedy to — jak powiada korespondent niemiecki, powołując się na świadectwo Steeda — cała prasa polska powitała Cziczerina jako najznakomitszego gracza dyplomatycznego we współczesnej Europie i dała wyraźnie do zrozumienia Anglji, że Polska zagrożona osamotnieniem, wejdzie na drogę zbliżenia się do Moskwy. W Londynie zmarszczono wprawdzie brwi z tego powodu, ale zrozumiano istotę rzeczy. »Od tego czasu — pisze p. Michna — starają się (Anglicy) widzieć w Polsce nie tylko nieprzyjemnego pyszałka (»den unangenehmen Gernegross«), lecz także **pożytecznego giermka** (»brauchbaren Knappen«), **który odpowiednio użyty, byłby chętnie gotowy nawet własną skórę za Anglję nadstawić** (»gern bereit wäre, für England die Haut zu Markte zu tragen«). Od zamachu Piłsudskiego wiedzą w Londynie dobrze, że **rachunek ten był trafny.** Dyplomacja angielska pracuje w Warszawie, Rydze i Estonji bardzo zręcznie, aby **uniemożliwić wszelkie zbliżenie tych państw do Rosji sowieckiej.** Sir Grenfell Max Müller, angielski poseł w Warszawie, odgrywa w tamtejszych kołach dyplomatycznych największą rolę, jakkolwiek Francja we wczesnem rozpoznaniu stanu rzeczy już wiosną wysłała na stanowisko ambasadora w Warszawie p. Laroche'a, który jako dyrektor departamentu w paryskiem ministerstwie spraw zagranicznych odznaczył się wybitnem uzdolnieniem i znaczną znajomością spraw wschodnio-europejskich, tak trudno zrozumiałych na zachodzie. **Laroche został mimo to całkowicie przez Müllera w cień usunięty.** Z Anglikiem marszałek Piłsudski prowadził tajne narady z pominięciem nawet samego ministra Zaleskiego. Raz nawet Piłsudski wyprosił swego ministra spraw zagranicznych wyraźnie z pokoju podczas takiej konferencji, co w warszawskich kołach dyplomatycznych wywołało w swoim czasie pewne zdumienie«.

Dalej opowiada p. Michna, że Anglji udało się wytworzyć w Polsce i innych państwach, sąsiadujących z Rosją, przekonanie, że sowiety są najbardziej niebezpiecznym wrogiem Europy. Gdy w ciągu roku ubiegłego stosunki angielsko-rosyjskie wskutek strajku górniczego i wypadków chińskich zaostrzyły się ponownie bardzo znacznie, Anglja na tem właśnie przekonaniu oparła swój plan utworzenia **jednolitego frontu przeciw Rosji w Europie.**

Gdy Rosja dla zabezpieczenia sobie swobody rąk na wschodzie zaproponowała swoim sąsiadom wschodnim pakt o nieagresji, rokowania nad tym paktem, rozpoczęte z początku żywo z widokami powodzenia, zostały nagle zastanowione z powodu sprzeciwu Anglji. Polska wysłała wprawdzie do Moskwy, jako szczególniej obytego ze sprawami tamtejszemi, p. Patka, a prasa polska pisała dużo o bliskiem już zawarciu paktu o nieagresi i traktatu handlowego z Rosją, to jednak wszystko pewnego dnia nagle ucichło, a wicepremjer prof. Bartel oświadczył w Sejmie krótko i jasno, że »**Polska nie ma wcale zamiaru zawierać pośpieszule paktu bezpieczeństwa z Rosją, ponieważ przebieg rokowań między Rosją a państwami bałtyckiemi w tej samej materji dowodzi, że pośpiech w tej sprawie mógłby być tylko szkodliwym**«.

Wskazawszy wreszcie na upowszechniające się w Polsce nadzieje rychłej pożyczki zagranicznej przy pomocy Anglji, z której ma być rzekomo zbudowana przedewszystkiem **trzystokilometrowa północno-poleska strategiczna linja kolejowa,** dalej na ogłaszane w prasie częste narady generałów i inspektorów armji, wreszcie na działalność w zakresie wojennego przemysłu Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, chemika z zawodu, korespondent warszawski dochodzi do następującej konkluzji:

»Między Warszawą a Londynem odbyły się **rokowania, które częściowo doprowadziły już do konkretnych wyników. Widocznie Polska przyjęła już pewne zobowiązania wobec Anglji i to nie tylko politycznej, lecz także wojskowej natury«.**

Londyński korespondent »Berliner Tageblattu« wspomniany już von Stutterheim, uzupełnia wywody swego warszawskiego kolegi w tym kierunku, że dyplomacja polska wyzyskała zręcznie zarówno rozwój wypadków i zaostrzanie się stosunków angielsko-rosyjskich jak różne niezręczności i nietakty niemieckie, aby przedstawić się w Londynie jako pożyteczny partner angielski w grze antyrosyjskiej. To też Anglja przyszła istotnie do przekonania, że »**nie powinna zaniedbywać kraju, leżącego u wrót jej najgroźniejszego wroga.** Wskutek tego **polskie aspiracje do Litwy,** jakkolwiek i teraz jeszcze wcale tutaj nie aprobowane, **nie wywołują już jednak takiego oburzenia,** jakieby jeszcze rok temu z pewnością wywołały«. W związku z tą zmianą poglądów angielskich na znaczenie Polski w oczekiwanym wielkim porachunku między Anglją a Rosją pozostaje wyraźne **ochłodzenie Anglji w stosunku do Niemiec. Nie tylko sprawa rewizji granic polsko-niemieckich, lecz nawet kwestja przyśpieszonej ewakuacji prowincyj nadreńskich przestała być w Anglji aktualną.**

Streszczone tu w najogólniejszych i najważniejszych punktach relacje niemieckich korespondentów dotyczą spraw zbyt doniosłych dla Polski i jej przyszłości, aby można było te głosy zignorować i nie otworzyć **nad niemi dyskusji** nie tylko za granicami Polski, gdzie ona toczy się już zresztą od dość dawna, lecz także u nas, w naszym własnym domu. Dyskusję tę powinienby jednak zagaić **sam rząd,** czy to bezpośrednio, czy przez zbliżoną do siebie prasę. Polska bowiem opinja publiczna ma nie tylko prawo, lecz obowiązek domagać się, aby była na czas poinformowaną o sprawach tak niesłychanie ważnych i aby mogła o nich sądzić na podstawie nie domysłów, pogłosek i plotek, ale **autentycznych i pod pełną odpowiedzialnością rządu udzielonych informacyj.**

(s-i).

Prasa wiedeńska o zbliżeniu polsko-angielskiem

Wiedeń, 28 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu na temat **zbliżenia angielsko-polskiego,** że zbliżenie to polega jedynie na tem, że Anglja zmierza do utworzenia »solidarności europejskiej« natury **defensywnej** wobec propagandy sowieckiej i przeciwko sowieckim planom na przyszłość. Korespondent »N. Fr. Presse« przyznaje, że **zerwanie rokowań polsko-niemieckich wzbudziło w Anglji nieufność do obecnego rządu niemieckiego.** »N. Fr. Presse« donosi dalej, że **kapitał amerykański interesuje się obecnie Polską** i że będzie można liczyć się **z dojściem do skutku nowej pożyczki polskiej w Ameryce.**

Konferencja wicepremjera Bartla z przedstawicielami drobnego rolnictwa

Warszawa, 28 lutego (AW). Wczoraj odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja przedstawicieli **drobnych rolników,** poświęcona zagadnieniom **reformy rolnej i sprawom spółdzielczości rolniczej.** W. wicepremjer Bartel stwierdził, że wobec trudności omówienia tych spraw przez przedstawicieli wszystkich odłamów rolników w kompleksie innych zagadnień, zwołaną zostanie **specjalna konferencja średnich i drobnych rolników** dla omówienia zagadnień reformy rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zagajając zebranie, wicepremjer zaznaczył, że pierwsza konferencja rolnicza, odbyta w grudniu ub. r. nie wyczerpała całokształtu zagadnień z tej dziedziny życia publicznego. Reprezentanci średniego a zwłaszcza drobnego rolnictwa, chcąc zabezpieczyć sobie możność rozpatrzenia tych dwóch kardynalnych problemów w szerszy i bardziej szczegółowy sposób, zażądali wobec tego, aby tym sprawom poświęcić osobną konferencję.

Pierwszy referat na temat »Ogólne potrzeby drobnego rolnictwa«, w szczególności w oy drobnego rolnictwa, w szczególności w **ski,** następne referaty wygłosili prof. **Ludkiewicz,** na temat finansowania reformy rolnej, poseł **Kowalczuk** »O technicznem wykonaniu reformy rolnej«, prof. **Juras** »O potrzebach gospodarczych okolic podgórskich«.

Następnie rozwinęła się niesłychanie żywa dyskusja, która udowodniła, że istnieje możliwość **osiągnięcia zgody między stanowiskiem większej własności ziemskiej i drobnej.**

Potem konferencja przeszła do omówienia spółdzielczości rolniczej.

Podróż min. Zaleskiego do Genewy przez Kraków

Warszawa, 28 lutego (AW). Wyjazd ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy nastąpi dnia 2 marca br. Minister Zaleski odbywać będzie swą podróż **przez Kraków, gdzie zatrzyma się jeden dzień.**

Pogłoski o zmianach w M. S. Z.

Warszawa, 28 lutego (AW). W pewnych sferach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, utrzymują się pogłoski o bliskiej **dymisji dyrektora departamentu politycznego min. spraw zagr. p. Jackowskieego.** Gdyby dymisja ta faktycznie nastąpiła, p. Jackowski byłby najpoważniejszym kandydatem na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Hadze.

Dekret o utworzeniu Rady samorządowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret o utworzeniu Rady samorządowej. W skład tej Rady obok delegatów rządu, mają wejść przedstawiciele Związku miast, oraz reprezentanci gmin wiejskich. — Równocześnie zamianowani zostaną członkowie Rady.

Awanse oficerów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Ministerstwo spraw wojskowych przygotowało mraszałkowi Piłsudskiemu listy oficerów, **którzy mają prawo do awansu,** a mianowicie tych oficerów, którzy mają starszeństwo z roku 1919. Wyjątkowo tylko zostali przedstawieni młodsi oficerowie z późniejszem starszeństwem. Marszałek Piłsudski sam ma powziąć decyzję co do wyboru przedstawionych mu list. **Awanse na bieżący rok nastąpią w ciągu marca,** przyczem liczyć się będą od r. 1926. Następne awanse nastąpią w jesieni br.

Mianowanie wicewojewody w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Minister spraw wewnętrznych podpisał dekret, mianujący radcę województwa poleskiego Stanisława **Lewickiego** na stanowisko wicewojewody w Łodzi.

Nowy wojewoda tarnopolski

Warszawa, 28 lutego (AW). Wojewodą tarnopolskim mianowany został dotychczasowy starosta w Stolinie na Polesiu p. **M. Kwaśniewski.** Dotychczasowy wojewoda p. Lucjan Zawistowski został już przeniesiony w stan spoczynku. Nowo mianowany wojewoda obejmie swoje obowiązku w ciągu b. tygodnia.

„Diło" chce stworzyć jakiś specjalny parlament ukraiński

Lwów, 28 lutego (AW). »Diło« omawia w artykule wstępnym **zagadnienie przyszłej reprezentacji Ukraińców.** Wobec faktu, iż znaczenie Sejmu Rzeczypospolitej jest coraz bardziej znikome, a **liczba posłów ukraińskich w przyszłym Sejmie polskim** będzie z powodu zmian w ordynacji wyborczej **jeszcze mniejszą,** dziennik ruski domaga się **stworzenia umandatowanej reprezentacji narodu ukraińskiego(?) bez potrzeby uciekania się do polskiej ordynacji wyborczej.** Ukraiński klub poselski w Sejmie, jako jedynie niemy świadek polskich projektów polonizacji Rusi, nie może należycie wobec świata bronić interesów narodowych. — W tych warunkach należy się zastanowić, czy należy Polakom dać moralny atut przedsięwzięcia udziału w wyborach do przyszłego Sejmu.

Pogorszenie się sytuacji w przemyśle węglowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawy, 28 lutego. „Robotnik" zajmuje się w dłuższym artykule **oznakami kryzysu w naszym przemyśle węglowym.** Artykuł „Robotnika" jest istotnie **alarmujący.** Między innemi powiada „Robotnik", że położenie naszego przemysłu węglowego w ostatnich czasach uległo **wyraźnemu pogorszeniu.** Zbyt węgla zarówno na rynku wewnętrznym jak i na rynkach obcych **kurczy się,** a w związku z tem zmiejsza się wydobycie. Niektóre kopalnie w rewirze węglowym **dąbrowieckim** już **zredukowały liczbę dni roboczych** w tygodniu do 5-ciu. Zarządy kilku większych gwarectw w obwodzie **górnośląskim** zapowiedziały **zmniejszenie liczby szycht** i przygotowują redukcję załóg kopalnianych.

Okres świetnej konjunktury, wywołanej przez 7-miesięczny strajk górników angielskich minął. Pierwsze oznaki przesilenia ujawniają się już w całej pełni.

Następnie rozpatrując powody tego stanu rzeczy, stwierdza „Robotnik", że powodem zanikania wywozu naszego węgla na rynki zagraniczne jest fakt, iż Anglja rozpoczęła obecnie gwałtowną walkę konkurencyjną w Europie z tymi wszystkimi, którzy zabrali jej rynki zbytu. — **Z Polską wprawdzie Anglja nie walczy,** uderza głównie na Niemcy, ale Polska jest za słaba i wskutek tego tracimy i zaczynamy wchodzić w stadjum silnego przesilenia.

———o———

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

Małżeństwo Rolfa Smitha

(Dokończenie).

Nieufność, jaką życie nauczyło go stosować do wszystkich ludzi, zwolna przestała oszczędzać i Mabel. Przyzwyczajony do znakomitego panowania nad sobą, o niewzruszenie spokojnym wyrazem twarzy, śledził żonę ustawicznie. Obserwował bacznie każdy jej ruch, giest, analizował każde najbłahsze zdanie, w najbanalniejszych słowach doszukując się nieznanych akcentów.

Zwolna wzrastało w nim zaciekłe postanowienie dotarcia do duszy Mabel, za wszelką cenę, choćby to miało kosztować szczęście i miłość, którą może właśnie owa nieuchwytność duszy kobiecej potęgowała coraz bardziej. Postanowiwszy znaleźć szczelnię, przez którą będzie można zrobić wyłom, pozornie nie zmieniając swego postępowania, stał się mistrzem w zadawaniu podstępnych pytań, które powinny błyskawicznie jak niewidoczna siatka oplątać mózg i zerwać maskę.

Czasem tuląc w ramionach zmęczoną pieszczotami Mabel, chciał wypowiedzieć wszystko to, co go boli i męczy, chciał otworzywszy duszę na ścieżaj, temsamem zmusić do wypowiedzenia, odkrycia serca, do tej idealnej wymiany myśli, marzeń, porywów, odruchów, pragnień i przeżyć, za którą tak bardzo tęsknił i o której od chwili poznania Mabel tak bardzo marzył, we wspólnem ich pożyciu.

Lecz duma i obawa, aby nie zbyła go lakonicznym, obojętnym frazesem, zamykała mu usta i gładząc delikatnie jej ramiona, w myślach szeptał słowa, które tak bardzo chciał jej powiedzieć.

Zastanawiało go, czy Mabel zdaje sobie sprawę ze stanu, w jakim się znajdował. Zdawało mu się, że tak. Czasami uczuwał na sobie jej szybkie, badawcze spojrzenie, lecz kiedy zwracał ku niej twarz z niemem pytaniem w oczach zaczynała mówić o rzeczach codziennych.

Z tego mniej więcej okresu pochodzą urywki, pisane ręką Ralfa Smitha, coś jakby pamiętnika.

10 maja.

Nie wiem, kim jest Mabel. Nie wiem, co za istota kryje się w tem cudnem ciele, jakie myśli rodzą się i giną pod złocistą falą włosów. Od trzech lat, odkąd żyjemy ze sobą, Mabel nie powiedziała mi ani słowa o sobie.

Na każde, zadane pytanie, zawsze niezmiennie odpowiadała miękkim leniwym głosem:

— Dobrze mi... nie potrafię mówić...

Ale ja przecież też nie potrafiłem mówić o sobie. A jednak Mabel powiedziałem tak wiele— i powiedziałbym wszystko, gdyby choć jednem słowem zapytała... Gdyby nie przyjmowała wszystkiego aprobującem, biernem milczeniem.

12 maja.

O czem ona naprawdę myśli gdy jest sama— lub ze mną. Co za siła, każe się jej opancerzać w chwilach, gdy dla szczerości dwojga kochających się ludzi niema tamy, ani granic, gdzie głos serca powinien płynąć jak roztopiona lawa nieznająca przeszkód. Wszak Mabel mnie kocha. Czuję, wibrujące w jej mózgu myśli, myśli niecodzienne. Myśli oplatające się może dokoła mnie, jak jej ramiona — myśli tak słodkie i gorące jak jej usta. O Mabel, gdybyś wiedziała, jak Cię kocham i jak tęsknię do duszy twojej...

18 maja.

Patrzę na nią przez cały dzień — patrzę, gdy otaczają nas ludzie, gdy śpi wreszcie. I nic. Wiecznie, niezmiennie spokojna twarz, czasem tylko błysk oczu, szybko przygaszony powiekami. A jednak Mabel ukochana, ja muszę znaleźć twe myśli, muszę znaleźć wejście do twojej duszy.

20 maja.

Pieściłem ją wczoraj tak, jak nigdy jeszcze. Pocałunki moje stały się piekącem szaleństwem. Z całą świadomością potęgowałem napięcie rozkoszy, chcąc je doprowadzić do bólu — do męki, w którem płonąłby cień oddzielający Mabel od mnie. Szalałem — a ona wraz ze mną, choć jej szaleństwo ani na chwilę nie odchyliło płaszcza bacznej czujności. O Mabel...

31 maja.

Za wszelką cenę poznam twe myśli Mabel, i zobaczę twą duszę. Albo staniemy się bezwzględną jednością, albo odejdziemy od siebie najmniej ja odejdę — muszę odejść. Ale przedzupełnie, choć pozostaniemy przy sobie, Przytem użyję wszystkiego, co jest w mej mocy, by się dowiedzieć kim jesteś Mabel właściwie.

5 czerwca.

Przezwyciężyłem dumę i zacząłem z nią rozmawiać. Nie dowiedziałem się niczego absolutnie. Spokojnie, bez jakiegokolwiek wzruszenia odpowiedziała mi, że mnie kocha — i niczego nie tai przedemną. To wszysko. Ale, czy ty tego nie rozumiesz Mabel, że to jeszcze nie wszystko, że to zbyt mało, dla człowieka, który tak kocha jak ja...

8 czerwca.

Ja jednak dowiem się, dowiem... O niczem innem nie potrafię myśleć — i nie będę myśleć dopóki nie rozwiążę zagadki twej duszy — a myśli twoje nie staną się memi myślami. Cień musi zginąć — musisz zedrzeć swą maskę i [illegible]szczyć ją..

14 czerwca.

Karolina prosiła o kilkudniow[illegible] któ-ry Mabel dała jej naturalnie. Będziemy sami, tylko we dwoje, w naszem mieszkaniu. Ale co to właściwie ma do rzeczy? Jakiś wewnętrzny głos mi mówi, że jeśli teraz nie [illegible] myśli Mabel, nie znajdę ich już nigdy. Uczynię przeto ostatnią próbę. O Mabel — ukochana, jak ja się męczę straszliwie.

17 czerwca w nocy.

Dziś zatem poznam twe myśli Mabel. Dziś otworzę twą duszę. Jeśli nie dobrocią, to siłą... Wolasz mnie kochana — idę, już idę...

— — — — — — — — —

Kiedy służąca Smithów powróciła z urlopu, na kilkakrotny dzwonek, odpowiadało tylko głuche milczenie. Przypuszczając, że może chlebodawcy jej wyjechali, zeszła do odźwiernego. Przechodząc przez podwórze, mimowoli podniosła głowę i w oknach sypialni zobaczyła światło.

Zaniepokojona pobiegła do odźwiernego, który powiedział jej, że Smithowie poprzedniego wieczoru wrócili około północy z teatru i napewno muszą być w domu.

Dalsze dobijanie się pozostało bez skutku. Przeczuwając nieszczęście sprowadzono policję i ślusarza, który otworzył drzwi.

Widok, jaki ujrzano, mógł zmrozić krew najbardziej nawet zahartowanego człowieka.

Na środku sypialni leżała naga zu[illegible]bel. Maleńka, nieznaczna prawie ranka pod lewą piersią, świadczyła, iż cios był wymierzony niezawodnie i śmierć nastąpić musiała momentalnie.

Straszliwy jednak obraz przedstawiała głowa zabitej. Kilkoma uderzeniami, porzuconej obok siekiery czaszka była rozstrza[illegible]wana zupełnie. Na dywanie walały [illegible] sto pasma włosów — pozlepiane skrzepłą, zczerniałą krwią.

Strzępy porwanej skóry, zasłaniały zagasłe oczy, nadając twarzy upiorny jakiś, wstrząsający wygląd.

Nad straszną, niesamowitą w swej grozie i okropności jamą klęczał, pochylony Ralf. Na kolanach, na koszuli, dokoła głowy i na ciele umarłej leżały różowe, porozgniatane drobne kawałki mózgu.

Umazanemi, oblepionemi grubą warstwą krwi rękoma Smith szarpał większy płat mózgu. Z ust jego wydzierał się chrypliwy, obłąkańczy, przerywany dzikim triumfalnym chichotem szept:

Znajdę... znajdę.

Z posiedzenia komitetu ekonomiczn. ministrów

Warszawa, 28 lutego.

Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Minister przemysłu i handlu w obszernem streszczeniu scharakteryzował nasz handel zagraniczny, stwierdzając, że import artykułów w obecnym stanie jest zupełnie zdrowy i że należy zwrócić uwagę na rozwój eksportu, który zresztą systematycznie się rozrasta. Po wyczerpującej dyskusji stwierdzono, że nie ma podstaw do obawy o aktywność naszego bilansu handlowego, natomiast nie należy przeceniać znaczenia wielkich nadwyżek, jakie zostały osiągnięte w roku ubiegłym, gdyż były one wyrazem nie rozwoju eksportu, ale zduszenia przywozu, czyli hamowania życia gospodarczego.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił na wniosek ministra poczt i telegrafów podnieść kapitał zakładowy akcyjnej spółki telefonicznej i wyraził zgodę na wprowadzenie w Warszawie i Łodzi obliczeń według licznika. Propozycję podwyższenia taryf na prowincji odrzucono. Rząd zażąda od spółki telefonicznej opłat pobieranych obecnie z tytułu instalacji nowych aparatów telefonicznych, wreszcie komitet ekonomiczny uchwalił przedłużyć czas obowiązywania obecnych opłat wywozowych na żyto i mąkę na przeciąg dalszych 30 dni.

Posiedzenie Państw. Rady emigrac.

Z Warszawy donoszą:

W dniu 26 lutego w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie państwowej Rady Emigracyjnej. Obradom przewodniczył minister pracy i opieki społecznej min. St. Jurkiewicz, oraz wicedyrektor urzędu emigracyjnego p. Roman Kutyłowicz. Tematem obrad była emigracja sezonowa do Niemiec, projekt towarzystwa kolonizacyjnego w sprawie emigracji polskiej do Francji oraz kwestja osiedlenia w Peru. Rada wyraziła mniemanie, że polsko-niemiecki układ prowizoryczny z dn. 3 grudnia r. ub. nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów robotników polskich i nie zapewnia im bezpośredniej ochrony konsularnej. Przy dalszych rokowaniach należy bezwzględnie domagać się uzupełnienia braków prowizorjum.

Pozatem Rada Emigracyjna wyraziła pod adresem rządu prośbę aby w dalszym ciągu energicznie interwenjował przy wydalaniu robotników polskich z Niemiec oraz wypowiedziała się za jak najszybszem wprowadzeniem w życie dekretu o ochronie krajowego rynku pracy, zwłaszcza wobec obywateli tych państw, które ograniczają u siebie możność zarobkowania polskich robotników. Dalej Rada zapoznała się z dotychczasową działalnością towarzystwa kolonizacyjnego i wyraziła opinję, że zamierzona akcja w sprawie kolonizacji rolnej we Francji jest celowa i zasługuje na poparcie.

Wkońcu Rada uznała za wskazane wstrzymać wszelką emigrację do Peru do czasu zbadania terenu kolonizacji przez fachową komisję, wysłaną przez rząd dla zbadania warunków klimatycznych i zdrowotnych tych terenów.

Rozbudowa polskiej marynarki wojennej

W związku z uroczystością w stoczni francuskiej w Blainville, donoszą pisma francuskie, że obecnie, mimo znacznych trudności, a zwłaszcza nieprzygotowania społeczeństwa do rozważań spraw morskich, realizacja t. zw. małego programu rozbudowy floty jest w pełni. Na stoczniach francuskich buduje się 2 kontrtorpedowce »Wicher« i »Burza« po 1.500 ton pojemności, oraz 3 łodzie podwodne »Ryś«, »Żbik« i »Wilk«, każdą po 1.000 ton. Dotychczas posiadane przez nas torpedowce mają przeciętnie 350 ton pojemności. Budowę stale nadzorują na miejscu Polacy, inżynierowie polskiej marynarki wojennej.

Dalsza część małego programu rozbudowy postępować będzie w miarę uzyskania kredytów. Budowa nowych polskich kontrtorpedowców trwać będzie zgórą 2 lata, ponieważ ich części, jak kotły, maszyny, uzbrojenie itd. wykonywane są w różnych fabrykach o wysokiej specjalizacji technicznej. Wobec tego okręty te zawitają na polskie wody w latach 1928-29.

Komunalne podatki kinowe

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, przekazujące wojewodom kompetencję ministerstwa co do zatwierdzenia uchwał ciał komunalnych o podatku kinematograficznym.

W związku z tem ministerstwo ustanowiło granicę, powyżej której uchwały ciały komunalnych o podatku kinematograficznym nie powinny być przez wojewodę zatwierdzone. Granicę tę stanowi 60 proc. ceny wstępu na przedstawienie kinematograficzne, o ile na przedstawieniu nie są wyświetlane filmy o treści bądź historycznej, bądź wysoce artystycznej, bądź naukowej. Dla filmów o treści historycznej stawka podatku komunalnego nie powinna przekraczać 50 proc., dla filmów o wysokiej wartości artystycznej 30 proc., a dla filmów o treści naukowej 10 proc. ceny wstępu.

Ponadto ministerstwo poleciło wojewodom baczyć na to, aby stawki podatku od widowisk filmowych, których filmy wyświetlone zostały w państwach zagranicznych, mających z Polską układ handlowy z klauzulą największego uprzywilejowania, nie były wyższe od stawek podatkowych na filmy wyrobu krajowego. Dotyczy to w szczególności filmów, wyświetlanych w Austrji, Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, Francji i Anglji. Z tego wynika, że ulgowe stawki, przewidziane ewentualnie w uchwałach związków komunalnych dla filmów produkcji krajowej, muszą tem samem mieć zastosowanie do wszystkich filmów, wyświetlanych w wymienionych wyżej krajach zagranicznych.

Aby wpływać na podniesienie wartości przedstawień kinematograficznych z jednej strony, a z drugiej udostępnić szerokim warstwom ludności korzystanie z przedstawień kinematograficznych, ministerstwo poleciło wojewodom starać się w granicach swego wpływu o skłonienie zarządów komunalnych, do przyznania przedsiębiorstwom kinematograficznym pewnej określonej premji w stosunku procentowym od zainkasowanej sumy podatku, a to na oznaczony z góry okres czasu, w ciągu którego przedsiębiorstwom nie wolno będzie wystawiać filmów o treści sensacyjno-kryminalnej, ani erotycznej.

Masowe egzekucje za zaległe podatki

Warszawa, 28 lutego.

W całym kraju rozpoczęła się znów nowa fala masowych egzekucyj za zaległe podatki. Urzędy skarbowe otrzymały nakaz przeprowadzenia przy pomocy jak najostrzejszych środków egzekucyj u tych kupców, rzemieślników, kramarzy itp., którzy zalegają z podatkiem obrotowym z r. 1925 i z podatkiem dochodowym za rok ubiegły.

W sferach kupieckich zarządzenie to wywołało **zaniepokojenie**, gdyż nie wszyscy jeszcze zdążyli wykupić patenty, w dodatku już czas najwyższy wpłacać ostatnie zaliczki na poczet podatku obrotowego. Wielu z zobowiązań podatkowych wywiązać się nie będzie mogło i w sferach kupieckich liczą się z możliwością **nowej fali upadłości.**

Urzędy skarbowe otrzymały polecenie, by do 15 kwietnia br. ściągnąć zaległe podatki, po którym to terminie będą znów wysyłane nakazy płatnicze na nowy podatek obrotowy.

KRONIKA

Kraków, 28 lutego.

Koszta utrzymania w styczniu b. r. w większych miastach Polski

W styczniu b. r. koszta utrzymania w porównaniu ze styczniem 1926 r. wzrosły w Warszawie o 2.0%, w Katowicach o 1.4%, Częstochowie o 0.9%, Kielcach o 0.5%, Sosnowcu o 0.4%. Zmniejszyły się natomiast w Lublinie i Radomiu o 3.7%, Bydgoszczy o 1.4%, Krakowie o 0.7%, Poznaniu o 0.6% i Łodzi o 0.05 %.

Widzimy z tego, że najdroższemi miastami w Polsce są Warszawa i Katowice, najtańszemi zaś Lublin i Radom.

Sztandar dla strzelców kaniowskich

P. A. T. donosi ze Zgierza:

Dziś odbyło się tu uroczyste wręczenie sztandaru 31 p. strz. kaniowskich. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji wojskowej płk. Zahorski, gen. Żeligowski i Wróblewski, dowódca korpusu 4, gen. Ledóchowski oraz gen. Malachowski. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Znowu wykrycie szajki szpiegowskiej

Z Wilna donoszą:

Dowództwo KOP. wspólnie z policją zlikwidowało na terenie gminy Jasieńskiej, pow. bracławskiego organizację, pełniącą funkcje szpiegowską wśród stacjonowanych tam oddziałów wojskowych.

Katastrofa w powietrzu

Z Buenos Aires donoszą:

Dwa samoloty eskadry amerykańskiej, dokonujące lotu naokoło kontynentu amerykańskiego, zderzyły się w powietrzu i paląc się, spadły koło lotniska Buenos Aires. Trzech lotników poniosło śmierć. Czwarty zdołał się uratować przy pomocy spadochronu.

WIOSENNE PODMUCHY. Od wczorajszego, pogodnego dnia, temperatura stale idzie w górę. Po ciepłej (4 st. R.) nocy, dzień dzisiejszy wykazuje najwyższą w tym roku ciepłotę, która koło południa doszła w cieniu do 9 st. R. Futra są narazie zbyteczne — czy jednak na długo?..

DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO. P. Jackowa Malczewska, jej syn Rafał i p. Ignacy Witkiewicz złożyli jako wspólny dar dla Muzeum Narodowego olejny portret w popiersiu, niemal naturalnej wielkości, znakomitego estetyka, krytyka sztuki i artysty malarza Stanisława Witkiewicza malowany przez Jacka Malczewskiego. Dzieło to wysokiej wartości artystycznej jest tem cenniejsze, że uzupełnia kolekcję prac Jacka Malczewskiego znajdujących się już w Muzeum, a oddanie go na użytek publiczny w Galerji, chlubnie świadczy o poczuciu obywatelskim jego ofiarodawców. — Obraz został natychmiast wystawiony w salach Sukiennic.

SANATORJUM DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. — Towarzystwo przeciwgruźlicze w Zakopanem zamierza przystąpić do budowy sanatorjum przeciwgruźliczego, przeznaczonego dla warstw najuboższych. — Dla zdobycia odpowiednich funduszów wszczęto w Zakopanem akcję imprezowo-dochodową, która na razie dała 3.000 złotych. Zamierzona jest dalsza szeroka akcja w tym kierunku.

ZNIŻKI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA. Dyrekcja tramwaju, pragnąc przyjść z pomocą młodzieży szkolnej, zarządziła, by z dniem 1 marca br. legitymacje szkolne dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, oraz gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, ważne były także w niedziele i święta do godz. 11-tej przed południem. Zwraca się przytem uwagę, że prawo do zniżonej ceny biletów w niedziele i święta mają tylko uczniowie i uczenice tych zakładów, które to zakłady odbywają wspólne nabożeństwa. Zatem słuchacze uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji górniczej, Akademji sztuk pięknych, szkoły handlowej, szkoły przemysłowej i t. p. ze zniżek w niedziele i święta tak, jak dotychczas, korzystać nie mogą.

ZMIANY PERSONALNE W FUNDUSZU BEZROBOCIA. Z dniem 1 marca kierownik obwodowego biura funduszu bezrobocia w Krakowie, p. Jan Trelle, obejmie takie stanowisko w Ostrowie Poznańskim. W związku z tem przeniesieniem zarząd obwodowy funduszu bezrobocia na ostatniem posiedzeniu uchwalił jednogłośnie wyrazić mu podziękowanie za sumienną i fachową pracę. Kierownictwo obwodowego biura obejmuje p. Bronisław Lusiński, kierownik obwodowego biura w Oświęcimiu.

ILE KRAKÓW SPOTRZEBOWAŁ MIĘSA? Od 19 do 25 bm. spędzono na targowicę miejską ogółem 1861 sztuk zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.60—3.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.752 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin kraju 73. Spęd był średni, popyt słaby, ceny wahały się, tendencja nieco zwyżkowa.

SKRZYNKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Magistrat wydał polecenie sprawienia skrzynek na popiół i śmieci z tem, że w razie niewstawienia najdalej w terminie do dnia 1-go maja br., magistrat skrzynki na koszt właściciela realności wstawi i należytość w drodze egzekucji ściągnie. Skrzynki takie można zamawiać i spłacać ratami w Towarzystwie katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych ul. Karmelicka 15, gdzie się też udziela bliższych informacyj.

SŁOWNIKI TOWAROWE. Czyniąc zadość potrzebom handlowym, ministerstwo komunikacji wydało słowniki towar. polsko-francusko-niemiecki, francusko-niemiecko-polski i niemiecko-francusko-polski. Słowniki te ujęte w jedną książkę, są do nabycia w kasie dopłat na dworcu osobowym w Krakowie po cenie 12 złotych.

WYPADEK KOLEJOWY. Przed kilku dniami donosiliśmy, że na Dąbiu obok toru kolejowego znaleziono kobietę nazwiskiem Marja Stypuła, w bezprzytomnym stanie leżącą i silnie pokaleczoną. Obecnie ustalono, że Stypułowa została potrącona przez pociąg.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy zakładu OO. Salezjanów i skradli kilka kilo wędlin. — Józefowi Mirosze skradziono z mieszkania kurtkę, oraz 50 złotych gotówką. Landesdorfowi Lazarowi skradziono z ganku poduszkę wartości 50 złotych. — Marji Schiegerowej zaś skradziono z kurnika 6 kur wartości 48 złotych. — Wreszcie Salomonowi Fraenklowi skradziono z zamkniętej spiżarni 2 garnki masła, wartości 50 złotych.

ZMARLI:

— Stanisław Dydyński, dyrektor krak. Tow. Ubezpieczeń, właściciel dóbr, zmarł w Krakowie.

— Władysław Jaśkiewicz, em. sędzia apelacyjny i b. marszałek Rady powiatowej, zmarł w Tarnowie w 80 roku życia.

WIECZÓR POETÓW „CZARTAKA". D. 6 marca o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej wieczór poetów „Czartaka", na którym odczytają swe najnowsze utwory pp.: Janina Brzostowska, Zofja Kossak-Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz. W części recytacyjnej wieczoru wezmą udział artystki i artyści teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B l. 39): Poniedziałek, 28 bm. prof. uniw. dr Kazim. Rouppert: „Jawa" (człowiek i jego kultura) z obraz. świetl.: wtorek, 1 marca prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Materja a elektryczność" (o obraz. świetln.); środa, 2 marca dr Marjan Jakubowski: „W poszukiwaniu nici Arjady" (z cyklu odczytów o kinie) z dyskusją; czwartek 3 marca dr Stanisław Colonna Walewski: „Człowiek współczesny w walce z materjalizmem"; sobota 5 marca prof. uniw. dr Kazim. Rouppert: „Jawa" (człowiek i jego kultura) z obraz. świetln.). Początek o godz. 7 wieczór.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro we wtorek 1 marca zabawa towarzyska. Początek o godz. 10 10 wieczór. — Odczyt dra Marjana Morelowskiego p. t.: „Sztuka w Rosji swpółczesnej", odłożony poprzednio z powodu choroby prelegenta, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 3 marca. Odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi rozpocznie się o godz. 8 wieczór.

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM (plac Szczepański 2) na żądanie z wielu stron wyrażone, odbędzie się w bieżącym karnawale jeszcze jedna zabawa taneczna w poniedziałek dnia 28 lutego br. o godz. 9-tej wieczór. Zaproszenia wydan na poprzednie zabawy ważne.

STARANIEM ALLIANCE FRANCAISE w Krakowie odbędzie się we wtorek 1 marca o godz. 6 wieczorom w sali IV gimnazjum (Krupnicza 2, I. piętro) odczyt prof. A. Neibeckera p. t.: „Quelques pieces nouvelles".

KURSA STENOGRAFJI. W Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6) rozpoczną się z dniem 3 marca br. kursa stenografji polskiej oraz seminarjum stenografji. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie między godziną 8 a 9 wieczór.

Dwa bezczelne napady bandyckie w okr. województwa krakowskiego

Dzisiejsza kronika policyjna zanotowała dwa bezczelne napady rabunkowe, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach w okręgu woj. krakowskiego. I tak: dnia 22 bm. o godz. 2.30 włamało się dwóch nieznanych sprawców do kuchni **Honoraty Fronczkowej w Brodach pod Kalwarją** i po sterroryzowaniu domowników zrabowali 4 pierścionki złote, w tem 3 obrączki ślubne, 15 sztuk koron austrjackich, oraz 950 zł. w banknotach. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając żadnych śladów. Obrabowanym zabronili pod groźbą śmierci po ich odejściu wychodzić z domu.

Sprawcy weszli do kuchni przez oderwanie zewnętrznych drzwi kurnika. Tu rozkazali śpiącej służącej Genowefie Szczurek, aby udała się do izby, gdzie spała Fronczkowa na jednem łóżku, ojciec jej Jan Krysztek na drugiem i obłożnie chora jej matka na trzeciem łóżku. Jeden ze sprawców **z rewolwerem w ręku** stanął obok pieca, wołając: **»cicho«**, podczas gdy drugi sprawca przeszukiwał komodę.

Sprawcy byli wzrostu średniego, lat około 30 liczący, o twarzy śniadej, ubrani zaś byli w kurtki, a na szyjach mieli szaliki.

Drugiego napadu dokonano 21 bm., ofiarą którego padł agent bialskiej firmy »Neumann«, **Arieman Riesche.** Na Rieschego napadł niewyśledzony dotychczas opryszek na ul. Kolejowej w Białej i uderzywszy go ręką silnie w twarz, wyrwał mu teczkę z 10.000 zł., które Riesch zainkasował dla swej firmy. Opryszek obłowiwszy się, zbiegł w kierunku Komorowic. Sprawca liczy lat około 25, jest wzrostu średniego, twarz okrągła bez zarostu, oczy czarna, ubrany w czarny kapelusz i czarną marynarkę i czarne długie spodnie. Za bandytami policja czyni poszukiwania.

Z karnawału krakowskiego

Bal kresowy, który odbył się 24 b. m. w salach Starego Teatru, zgromadził bardzo liczne grono zarówno z kół ziemiańskich, jak i z pośród inteligencji krakowskiej. Widzieliśmy tedy wojewodę Darowskiego z małżonką, prezydenta Rollego z małżonką, wiceprez. Witolda Ostrowskiego z małżonką, wiceprez. Schneidera z małżonką, rektora prof. Marchlewskiego z małżonką, rektora Jana Krausego z małżonką, prof. Łosia z małżonką, prof. Sobieskich, prof. Konopczyskich, prof. Heinricha, prof. Pagaczewskiego, prof. Rogozińskich, prof. Sawickich, prezesa Izby skarbowej Józefa Gregera, prezesa dyrekcji kolejowej Barwicza z małżonką, posła red. Marjana Dąbrowskiego z małżonką, b. ministra Kumanieckiego z rodziną, marszałka powiatu dra Skrzyńskiego z rodziną, prez. Syndykatu dzien. krak. red. Beauprego, wiceprezesa Syndykatu dzien. krak. hr. Franciszka Potockiego z małżonką, konsula czeskiego Szediwego, radcę konsulatu austrjackiego p. Quargnali, gen. Jasińskiego, płk. Kruk-Szustra z małżonką, konsula węgierskiego Marchwickiego, hr. Chodkiewiczową, hr. Bnińską, hr. Żurowską, hr. Strojnowską z córką, drów Kwiatkowskich, drów Boczarów, p. red. Ludwikową Szczepańską z córką, dyr. Modryckiego, dyr. Seiferta, dyr. Mieczysława Dobiję z małżonką, p. Drzewiecką z Warszawy, płk. Dobrowolską, p. Ignacową Daszyńską z córkami, prof. Królową z córką, prof. Bolesława Pochmarskiego, dyr. Kreimerów, oraz cały szereg jeszcze innych osób. Tańcami kierował znakomicie rotmistrz Żurowski, zabawa przeciągnęła się do białego rana, pozostawiając jaknajmilsze u uczestników wspomnienia.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Sztuka — »Metropolis«. Bagatela — »Małe, ale dobrane towarzystwo«. Nowości — »Ognisty potwór«).

Wyświetlanie »Metropolis« poprzedza wszędzie rozgłos o niebywałych atrakcjach i kosztach tego filmu — rozgłos zresztą mający pewne podstawy. Koncepcja jego jest gigantyczna, inscenizacja posługuje się pomysłami doskonałymi i oryginalnemi formami, poszczególne sceny robią potężne wrażenie. Ramy pomysłu »Metropolis« zdają się być wzięte z powieści Wellsa »Podróż w czasie«, która przyszłość społeczeństwa ludzkiego przedstawiła w obrazie ludzkości podzielonej na dwie zupełnie odrębnie połowy: podziemny świat robotników i »naziemny«, pełen rozkoszy świat rządzących. W »Metropolis« nawiązana zostaje łączność między temi dwoma światami dzięki miłości między synem władcy »Metropolis«, a dziewczyną, która jest jakby apostołką i prorokinią podziemi. Zresztą do akcji filmu wplecione są wszystkie możliwe koncepcje »globalne« i historjozoficzno-artyst. myty, od interpretacji legendy o wieży Babel począwszy — a punkt ciężkości spoczywa nie w fabule, lecz w realizacji, która u widzów wyrywa częste okrzyki zdumienia. Niektóre momenty są wprost niesamowite.

Opowieść filmowa o »małem, ale dobranem towarzystwie« jest miło przeplataną komicznymi momentami sentymentalną historją mieszczańską z życia Wiednia, na której widzowie bawią się doskonale — tembardziej, że Xenia Desni jest zdecydowanie ładną dziewczynką, typek »Zawadiła« co chwila rozśmiesza do łez i gra wszystkich zresztą wykonawców jest doskonała.

»Ognisty potwór« to film typowo amerykański, niezmiernie sympatyczny i miły w całem »wzięciu się« do widza. Opowieść o pierwszem połączeniu linją kolejową dwóch oceanów w poprzek Ameryki zobrazowana jest mistrzowsko we wszystkich szczegółach (jest nawet »żywy« prezydent Lincoln, świetnie zrobiony), a w nią zręcznie wpleciona historja romantyczna. Film ma nadto tę zaletę, że — interesujący dla starszych — możliwy jest także dla młodzieży, a nawet zawiera pierwiastki dydaktyczne, po »amerykańsku« ujęte.

(stm.)

Sprawy sądowe

O MĘŻOBÓJSTWO.

Dziś w sądzie okręgowym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Annie Pazdurowej, lat 56 liczącej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa, dokonanej na swym własnym mężu. Według aktu oskarżenia, dnia 7 listopada ub. r. doszło między małżonkami Anną i Kazimierzem Pazdurem, rolnikami w Dobrzycach do kłótni i bijatyki, podczas której Pazdurowa pobiła swego męża tak dotkliwie po całym ciele twardem jakiemś narzędziem, że Pazdur zajutrz zakończył życie. Sekcja zwłok wykazała, że Pazdur miał prawie wszystkie żebra poprzetrącane i uszkodzone płuca, i właśnie wskutek tych ciężkich uszkodzeń klatki piersiowej i płuc, Pazdura zmarł.

Obwiniona Pazdurowa na dzisiejszej rozprawie przyznała się do czynu, tłumacząc się jednak, że kierowała się obroną konieczną, gdyż mąż jej napadł na nią z siekierą w ręku i bił ją. Ona broniąc się, okładała go najpierw kołkiem wierzbowym, a potem miotłą. W toku dochodzeń sądowych ustalono, że obrona obwinionej nie znajduje uzasadnienia, gdyż poszkodowany był słabym 80-letnim starcem i nie mógł być groźnym dla obwinionej, jeszcze czerstwej i silnej kobiety. Rozprawie przewodniczy s. o. Droździkowski, wotują sędziowie Gabrjel i Sośnicki, oskarża prokurator Mączyński, broni adwokat dr Bross.

SPRAWA RONIKIER-KURNATOWSKI.

Z Warszawy donoszą:

Wobec publicznie uczynionych zarzutów przez Ronikiera Kurnatowskiemu, że otrzymał w swoim czasie od Chrzanowskiego 25.000 rubli za udowodnienie winy morderstwa Ronikiera i w tym celu fałszował zeznania, przekupywał świadków i t. p., władze śledcze, prowadzące dochodzenie przeciw Kurnatowskiemu, przesłuchały Ronikiera. Badanie trwało bardzo długo i miało na celu wyświetlenie roli Kurnatowskiego w procesie Ronikiera.

PROCES POSŁÓW UKRAIŃSKICH.

Przed wileńskim sądem apelacyjnym na sesji w Brześciu rozpoczyna się dziś rozprawa trzech posłów ukraińskich, Czuczmaja, Wasyńczuka i Kozickiego, oskarżonych o podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej na wiecu, urządzonym w Poczajowie w 1923 r. Do sprawy tej powołano około 300 świadków. Obronę wnosi 12 obrońców. Sąd okręgowy w pierwszej instancji rozpatrywał już powyższą sprawę i skazał oskarżonych na kary od 3 lat więzienia do roku poprawy. Wówczas skazani wypuszczeni zostali na wolność po złożeniu odpowiednich kaucyj.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 21-szy na przedstawieniu popularnem „Kredowe koło". Rolę Tonga wykona p Kustowski. Zresztą obsada premjowa z p. Hańską w roli głównej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w poniedziałek i codziennie wesoła rewja w 22 obrazach p. t.: „Ja chcę na płótnie..." We wtorek odbędzie się zakończenie karnawału w teatrze popularnym „Nowości" przy ul. Rajskiej 12.

ADA SARI, nasza słynna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem dziś, t. j. w poniedziałek, 28 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór i wykona piękny oraz bogaty program.

TRADYCYJNA ZABAWA K. S. „CRACOVII". W poniedziałek 28 lutego br. o godz. 10 wieczór w sali Towarzystwa lekarskiego urządza K. S. „Cracovia" doroczną zabawę. Zabawa ta ściągnie zapewne liczne tłumy sportowców, chcących wesoło zakończyć bieżący karnawał.

ZABAWA TANECZNA NA KOLONJĘ W PORĘBIE, odbędzie się, jak już donosiliśmy, jutro, we wtorek o godz. 9 wieczór w salach Towarzystwa Strzeleckiego.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. w Krakowie urządza we wtorek dnia 1 marca b. r. w salach Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4, „Wieczór Towarzyski". Początek o godz. 21. — Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 13—14 i od 19—20 w lokalu Bratniej Pomocy Medyków U. J., Kraków, ul. Kopernika 36, I p.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 28 lutego: „Kredowe koło" (popularne).

Wtorek, 1 marca: „To, co najważniejsze" (popularne).

Środa, 2 marca: „Wiedza radosna" (popularne).

Z kraju

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO poprawił się znacznie. Gorączka niemal całkowicie ustąpiła.

KS. METROPOLITA SAPIEHA wyjechał dzisiaj do Rzymu.

ZAKOŃCZENIE SYNODU PRAWOSŁAWNEGO. W sobotę zakończono sesję synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Synod omawiał szereg zagadnień, m. in. sprawę zwołania ukraińskiego zjazdu cerkiewnego na Wołyniu i prośbę kościoła marjawickiego o nawiązanie stosunków braterskich.

WYJAŚNIENIE RZĄDU W SPRAWIE „GŁOSU PRAWDY". Prezydjum Rady ministrów ogłosiło komunikat z oświadczeniem, że dziennik „Głos Prawdy" nie jest w żadnej mierze wyrazem poglądów sfer rządowych i że rząd żadnej odpowiedzialności za enuncjacje „Głosu Prawdy" nie ponosi.

CHOROBA ARCYBASZEWA. Znany pisarz rosyjski, M. Arcybaszew, przebywający na emigracji w Polsce, wedle doniesień pism warszawskich, zachorował ciężko na meningitis na tle tuberkulinem.

ZGON POSŁANKI ZOFJI SOKOLNICKIEJ. — Wczoraj zmarła w Poznaniu po dłuższej chorobie posłanka Zofja Sokolnicka z ZLN.. Ś. p. Sokolnicka, urodzona w roku 1868 w Krakowie, ukończyła tu kursa naukowe na tutejszym uniwersytecie Jagiellońskim, oraz wyższą szkołę muzyczną. Od roku 1915 była łącznikiem między krajem a agencją lozańską i Komitetem Narodowym w Paryżu. W roku 1918 została członkiem sejmu dzielnicowego poznańskiego, a od roku 1919 posłem na Sejm ustawodawczy i obecny. Przez cały czas była członkiem komisji szkolnej, gdzie rozwijała bardzo energiczną działalność i była referentką licznych wniosków i projektów ustaw.

OSKARŻENIE DZIENNIKÓW. Minister skarbu p. Czechowicz zwrócił się do prokuratorju przy sądzie okręgowym w Warszawie celem ścigania dzienników, które podały fałszywe lub przekręcone wiadomości o rokowaniach w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną wydawcy oraz redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Porannej Warszawskiej i „Naszego Przeglądu".

KONFERENCJA WETERYNARYJNA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Naczelnik w d p. weterynarji w min. R. i D. P., p. Hertman, udaje się do Paryża w celu wzięcia udziału w pierwszem posiedzeniu międzynarodowego komitetu dla zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt. Posiedzenia komitetu rozpoczną się w dniu 7 marca br.. Wezmą w nich udział 33 państwa.

POLSKI STATEK SPACEROWY. Z Warszawy donoszą: Staraniem Ligi morskiej i rzecznej w bieżącym sezonie na wodach polskiego morza kursować będzie pierwszy polski statek spacerowy. — Dotychczas przybrzeżna żegluga morska była w rękach niemieckich. Pierwszy ten statek będzie nosił nazwę „Stefan Batory".

SPRAWA PRZENIESIENIA FUNDACJI BARONA HIRSCHA Z WIEDNIA DO WARSZAWY omawianą jest szeroko w prasie żydowskiej. W wywiadzie specjalnym z prezesem kuratorjum. p. S. Natansonem, stwierdza „Dziennik Warszawski", że przeniesienie fundacji barona Hirscha z Wiednia do stolicy Polski, jest kwestją najbliższych miesięcy. Ustanowiono już listę przyszłego kuratorjum, które ukonstytuuje się na wiosnę w Warszawie, a którego statuty i zarząd już zostały zalegalizowane.

W skład zarządu wchodzą: prezes Stanisław Natanson, wiceprezes dr Edmund Kohn i adwokat S. Ettinger. M. in. do kuratorjum wejdą: sędzia dr Binder Wilhelm z Krakowa, prof. dr M. Allerhand ze Lwowa, dr Rafał Landau z Krakowa, dr Emil Parnas ze Lwowa, poseł dr Leon Reich, poseł dr H.

Rozmarin, dr Filip Schleicher, wiceprez. m. Krakowa Józef Sare z Krakowa, dyrektor Henryk Glückstral z Wiednia, dr Arnold Ascher z Wiednia, dr Ludwik Ćwikliński, były austrjacki minister oświaty

Ogólne polskie kuratorjum zastanawiało się już nad przyszłym programem i doszło do przekonania, że utrzymanie z fundacji Hirscha typu powszechnych szkół jest bezcelowe. Najprawdopodobniej zajdą zmiany w tym kierunku, że uda się otworzyć szereg zawodowych szkół, które znajdą więcej zastosowania do obecnych warunków w Polsce.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ MATURZYSTOM. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, aby maturzyści, którzy stają do poboru, mogli uzyskać 3-miesięczne odroczenie. Zainteresowani muszą jednak złożyć wcześnie podania w swoich P.K.U.

STAN BEZROBOCIA. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 12—19 lutego br. wykazuje 212.302 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 3.704 osoby.

PIERWSZY ŚLUB W KOŚCIELE NARODOWYM. Z Warszawy telefonują nam: W niedzielę w kaplicy polskiego kościoła narodowego w Warszawie, został pobłogosławiony pierwszy związek małżeński, udzielony w tym kościele. W kaplicy i na podwórzu zgromadziło się około 1.000 osób.

SKAZANIE REDAKTORA NA WIĘZIENIE. Warszawski „Kurjer Czerwony" zamieścił przed kilku miesiącami wiadomość o nadużyciach w budżecie teatrów miejskich. Omawiając te nadużycia, „Kurjer Cz." zaznaczył, że głównym winowajcą sfałszowania budżetu, jest prezydent miasta Warszawy, p. Ilski, który potrzebował pieniędzy na wyjazd do Włoch. Wiadomością tą uczuł się prezydent Ilski obrażony i zaskarżył redaktora „Czerwonego Kurjera", p. Butkiewicza, o obrazę czci. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał red. Butkiewicza na 3 miesiące więzienia i 1.200 złotych grzywny.

SKONFISKOWANA ODEZWA. Komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował odezwę Ligi obrony praw człowieka i obywatela, zamieszczającą szereg ostro zredagowanych zarzutów przeciwko więziennictwu polskiemu i sądom polskim.

Odezwę podpisali m. in. posłowie Śmiarowski i Thugutt, senator Posner, adwokaci Berenson, Dąbrowski i Szymański, literaci Andrzej Strug, Jan Nepomucen Miller, Zofja Rygier-Nałkowska, Marja Dąbrowska i Karol Irzykowski.

BACHRACH UWOLNIONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ. Na posiedzeniu sądu okręgowego postanowiono zwolnić z więzienia prewencyjnego b. kierownika brygady dla tępienia fałszerstw pieniędzy przy urzędzie śledczym w Warszawie, p. Daniela Bachracha, za kaucją 5.000 zł. Najsensacyjniejszem w tej sprawie jest to, że pieniądze na kaucję uzyskał Bachrach przez sprzedanie napisanej w więzieniu książki p. t.: „Szajka fałszerzy międzynarodowych".

AWANTURA W WIĘZIENIU. Ze Lwowa donoszą: W więzieniu wojskowem przy ul. Zamarstynowskiej czterej więźniowie, odsiadujący karę dłuższego więzienia, z niewiadomego jeszcze powodu wszczęli w jednej z cel wielką awanturę, zabarykadowali drzwi i zaczęli łamać łóżka i rozbijać szyby. Straż więzienna nie mogąc uspokoić awanturników, wezwała straż pożarną, która zaczęła więźniów oblewać zimną wodą z motor. sikawki, Ostatecznie awanturników zdołano ubezwładnić. Wdrożono dochodzenia co do przyczyn zajścia.

ARESZTOWANIE OFICERÓW ZA OKRADANIE LISTÓW I INNE NADUŻYCIA. Władze wojskowe stwierdziły, że w 13 pułku artylerji konnej we Lwowie, dzieją się różnego rodzaju nadużycia. Mianowicie z listów, nadchodzących do pułku, ginęły pieniądze, a nadto odbywały się malwersacje z przekazami pieniężnymi. Dalej stwierdzono, że prywatne konie pociągowe były utrzymywane w stajni kosztem skarbu i wysyłane na zarobek na miasto. Powozili niemi żołnierze w ubraniach cywilnych.

Pod zarzutem wykradania pieniędzy i malwersacyj przekazami, aresztowany został por. Wróblewski, przeznaczony do odbierania poczty pułkowej, a pod zarzutem drugiego powyż wspomnianego nadużycia, aresztowany został por. Barański. Obu oficerów odstawiono do więzienia wojskowego przy ul. Zamarstynowskiej.

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI NA ULICY WE LWOWIE. We Lwowie odebrała sobie życie przez zażycie cyankali, które wzięła z gablotki uniwersyteckiego laboratorjum, studentka ostatniego roku chemji, 23-letnia Marja Błońska. Ucząc się do końcowego egzaminu wpadła w rozstrój nerwowy i ztrucizną błąkając się jakiś czas po ulicach, zaszła na odludną ul. Żyżyńską, gdzie po zażyciu trucizny, natychmiast padła trupem. Zmarła cieszyła się opinją jednej z najlepszych uczennic uniwersytetu i otaczana była powszechną sympatją kolegów.

POŻAR „SOKOŁA" W STANISŁAWOWIE. — W gmachu „Sokoła" Macierzy w Stanisławowie wybuchł zeszłej nocy z nieznanej przyczyny pożar i zniszczył cały gmach wraz z urządzeniami. Szkody są bardzo wielkie. Podczas akcji ratunkowej szereg osób odniósł zranienia.

OPŁATY KLIMATYCZNE I FREKWENCJA W ZAKOPANEM. Energiczne ściąganie opłat z taksy klimatycznej od przyjezdnych do Zakopanego dało w styczniu 40.358 zł., tak, że przeciętne wpływy z taksy wyniosły dziennie 1.345 z. W styczniu br. ogólna frekwencja gości wyniosła 3.775 przyjezdnych, w lutym frekwencja wzrośnie w dwójnasób, gdyż do 24 zanotowano już 6.679 przyjezdnych, z czego trzy czwarte byli chrześcijanie a jedna czwarta żydzi.

TRAMWAJE W ZAKOPANEM. Grupa finansistów z Brukseli, a to Ste Financiere des Pays de l'Est odniosła się przez swojego delegata, p. Da-

Odpowiedź sowietów na notę Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 lutego. Jak donoszą dzienniki z Moskwy, w sobotę popołudniu wręczono przedstawicielowi brytyjskiemu w Moskwie notę sowietów, ustaloną przez radę komisarzy ludowych, a będącą odpowiedzią na ostatnią notę Anglji.

Odpowiedź sowietów ma być utrzymana w ostrym tonie i stwierdza, że Anglja nie ma także i tym razem żadnych konkretnych podstaw do występowania z zarzutami przeciw sowietom. Nota wskazuje na szereg ostrych antysowieckich wystąpień członków rządu angielskiego, występuje przeciw ultymatywnym groźbom zerwania stosunków dyplomatycznych, zastrzegając się przeciw narzucaniu sowietom przez Anglję przepisów postępowania, oraz odpiera ton noty angielskiej w stosunku do Cziczerina.

Wreszcie nota stwierdza, że sowiety pragną pokojowego rozwoju stosunków z Anglją, a angielską groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych z sowietami nie może przyczynić się od utrwalenia pokoju w Europie.

Porozumienie pomiędzy wojskami północnemi a Kantończykami

Londyn, 28 lutego (PAT). »Observer« donosi z Szanghaju, iż według obiegających tam pogłosek, doszło za pośrednictwem delegatów japońskich do porozumienia między Kantończykami a wojskami północnemi.

Tajemnicze morderstwo w pociągu

Z Warszawy donoszą:

Nocy ubiegłej dokonano zamachu rabunkowego i morderstwa w pociągu, zdążającym z Białegostoku do Warszawy. W wagonie II. klasy pociągu osobowego nr. 815 jechał do Warszawy urzędnik dyrekcji lasów państwowych z Białowieży. Stanisław Gadomski, który wiózł ze sobą walizkę z większą sumą pieniężną, jaką miał wpłacić do Banku Polskiego.

Na stacji Hajduki wszedł do wagonu jakiś tajemniczy osobnik. Gdy pociąg był w pełnym biegu, przybysz rzucił się na Gadomskiego i uderzył go jakiemś tępem narzędziem kilka razy w głowę. Gadomski padł trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa bandyta otworzył okno wagonu i wyrzucił zwłoki zamordowanego. Znaleziono je pomiędzy stacjami Duże i Siemiatycze w odległości 800 m. od stacji. Następnie bandyta nie dojeżdżając do Siedlec wyskoczył z pociągu i pod osłoną nocy zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zarządzony natychmiast pościg pod kierunkiem komendanta policji w Białymstoku, Barcickiego, nie dał dotychczas wyniku. Zwłoki zamordowanego przewieziono do Siemiatycz. Nie ustalono jeszcze, ile pieniędzy wiózł Gadomski ze sobą.

niela Beilau, oraz p. inż. Brzozowskiego z Łodzi, po poprzedniem zbadaniu tut. terenów, w krótkiej drodze do tutejszej gminy w sprawie budowy tramwaju elektrycznego. Towarzystwo to projektuje założenie linij tramwajowych, łączących dworzec kolejowy z centrum miasta, dalej z ulicą Zamojskiego z Kuźnicami, Jaszczurówką, oraz z dzielnicą przemysłową.

W dalszym planie projektuje utworzenie komunikacji tramwajowej z Morskiem Okiem. Zrealizowanie tych planów zależnem jest od rozszerzenia obecnej elektrowni, względnie wybudowania nowej, oraz od możliwości poprowadzenia linji tramwajowej dotychczasowemi drogami. W związku z tem wyłoniła się również kwestja przeprowadzenia wyciągu elektrycznego na skocznę na Krokwi.

ZJAZD OKRĘGOWY T.S.L. dla powiatów w zachodniej Małopolsce i obwodu mysłowickiego odbędzie się w Szczakowej 6 marca br. o godz. 10 tej przedpoł. w sali Domu Ludowego TSL. Konieczny jest udział delegatów Kół i Czytelń, należących do obrębu działalności Związku okręgowego TSL. w Brzeszczach. Sympatycy idei TSL. mile będą widziani na Zjeździe.

NAPAD RABUNKOWY NA DOM BEZBRONNEJ KOBIETY. Onegdaj w nocy we wsi Krościenko Niżne, obok Krosna, dokonano napadu rabunkowego, połączonego z usiłowanem morderstwem. Ofiarą bandytów padła Marja Urbankowa, a sprawcami napadu byli tamtejsi mieszkańcy: Jan Preisner, liczący 24 lata, Józef Płaza, lat 18, Stanisław Kowalewski, lat 20 i Jan Wałaszczak, liczący 22 lata. — Rabusie pobili ciężko bezbronnąą kobietę i zabrali jej aż... 5 złotych.

MASOWE MORDERSTWO. Z Białegostoku donoszą: W Biskupicach, w pow. wołkowyskim, niejaki Włodzimierz Dumiec, niedawno skazany na 3 miesiące więzienia za pobicie matki, zamordował siekierą 73-letniego ojca i 60-letnią matkę, zastrzelił swojego szwagra Karola Szwanca i ciężko ranił swego brata i siostrę. Sprawcę mordu aresztowano.

Ze świata

PRZEDWCZESNA MOBILIZACJA NA LITWIE. Z Wilna donoszą: W Kowieńszczyźnie gminy otrzymały od komendantów rejonowych zapasy plakatów mobilizacyjnych, które miały być rozplakatowane na wypadek mobilizacji. Wójt gminy Orany po otrzymaniu przesyłki z plakatami, natychmiast kazał je rozplakatować w całej gminie. W okolicy nastała panika. Rezerwiści poczęli się częściowo zjeżdżać, częściowo chować. Ostatecznie pomyłka wyjaśniła się po kilku dniach.

AFERA SZPIEGOWSKA W PARYŻU. Z Paryża donoszą: Rozpoczął się tu proces przeciw b. angielskiemu kapitanowi-lotnikowi, Wiliamowi Straendersowi o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Stranders był zastępcą wielu firm lotniczych niemieckich w Paryżu i w tym charakterze miał ułatwiony dostęp do sfer wojskowych. Z końcem grudnia usiłował zbiec, jednak został aresztowany w Kolonji przez francuskie władze okupacyjne.

Początkowo Stranders zapierał się winy — jednak po kilkugodzinnem badaniu krzyżowem przyznał się, że niejaki Weber zaangażował go w roku 1925 do czynności szpiegowskiej. W jakiś czas potem przesłał do Niemiec raport, za który otrzymał 5.000 marek.

SKANDAL Z ODZNACZENIAMI W PARYŻU. Z Paryża donoszą: Zakończył się tu proces przeciw handlarzom Legji honorowej. Główny oskarżony, Marcel Ruotte, b. szef w min. handlu, skazany został na 3 lata więzienia i 25.000 franków grzywny, jego współpracownicy Domoulin i Camuset na 18 miesięcy, względnie 1 rok więzienia i łącznie na 150.000 grzywny. Ponadto wszyscy zostali skazani na pięcioletnią banicję.

Waldemaras o stosunku Litwy do Polski

Pisma gdańskie donoszą, że litewski premjer Waldemaras, w swojem oświadczeniu programowem powiedział między innemi:

Rząd litewski dąży do międzynarodowego zagwarantowania neutralności Litwy. Tak zw. strefa wojenna od strony Polski powinna być oddaną pod pewnego rodzaju międzynarodową administrację i w ten sposób do pewnego stopnia neutralizowaną przy zachowaniu strategicznych interesów Polski na obszarze wileńskim. Wykonanie takiego programu wymagałoby naturalnie dłuższego czasu. Litwa nie będzie unikała rokowań z Polską, zmierzających w tym kierunku. Błędem jednak byłoby żądać od razu wszystkiego, a nic z tego nie osiągnąć, albo też zachować się odmownie wobec propozycyj częściowych. Wreszcie zasadą rządu litewskiego jest nie szukać ścisłego oparcia o żadnego z większych sąsiadów Litwy.

Wskazując na rzekomy plan przyłączenia Litwy do Polski wzamian za oddanie przez Polskę korytarza pomorskiego, premjer Waldemaras oświadczył, że Litwa jest stanowczo przeciwna wszelkim szacherkom z korytarzem polskim, pozatem zamiarom takim Rosja nie mogłaby się spokojnie przypatrywać i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie zgodziłaby się na taką zamianę, albowiem byłoby to niewątpliwie nowym powodem konfliktu.

Gdańsk, 28 lutego. „Danziger Volkstimme" omawia sprawozdanie litewskiej ajencji prasowej Elta o eksposé Waldemarasa, oraz o wrażeniach pobytu delegacji litewskiej w Wilnie z racji pogrzebu Basanowicza. Elta podkreślała kurtuazję władz polskich i gotowość rządu polskiego do zlikwidowania sporu polsko-litewskiego. Dziennik widzi w tem przygotowanie gruntu do porozumienia polsko-litewskiego, tembardziej, że w tym kierunku wypowiada się również prasa litewska, bez względu na zapatrywania polityczne.

Zagadkowe przesunięcia wojsk sowieckich

Wiedeń, 28 lutego (PAT). »N. W. Journal« zamieszcza informacje pewnego fabrykanta austrjackiego, który bawił w Rosji i który na podstawie wiadomości zaczerpniętych z wiarygodnego źródła donosi, iż na Syberji i w Turkiestanie trzymana jest w pogotowiu wojennym wielka armja czerwona pod naczelną komendą Uborowicza, składająca się z 4 korpusów i dywizji, rekrutującej się z międzynarodowych ochotników, razem 130.000 żołnierzy i 500 armat. W czasie manewrów w lecie 1926 r. kierowali technicznem wyszkoleniem tej armji oficerowie niemieccy, podczas gdy 20.000 podoficerów sowieckich zorganizowało wojska kantońskie. Przy pomocy Azji zamierzają sowiety pobić Europę. Tajne sprawozdanie znaleziono na wiosnę 1926 r. w Szanghaju, zapowiada wielkie powstanie w Indjach na r. 1927.

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy, że w ostatnich dniach odbywają się przesunięcia wojsk sowieckich w kierunku Jekaterynburga i Omska. Według tych samych doniesień zostały przewiezione sowieckie wojska graniczne z obszaru Mińska na Daleki Wschód. Podobno załadowano w Mińsku również artylerję.

Jeszcze groźniej przedstawiają położenie pisma berlińskie w doniesieniach z Helsingforsu, który podobno od piątku nie otrzymuje poczty z Rosji.

TELEGRAMY

Delegacja Huculów u Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Przybyła do Warszawy i będzie jutro przyjęta przez prezydenta Rzeczypospolitej delegacja Huculów z powiatu kossowskiego, która w związku z krążącemi wciąż jeszcze, niczem nieuzasadnionemi pogłoskami o rzekomem odstąpieniu części Pokucia Rumunji, chce złożyć wyrazy łojalności wobec głowy państwa.

Parlamentarzyści polscy w Metz i Verdun

Verdun, 28 lutego (PAT). Parlamentarzyści polscy, którzy opuścili onegdaj Strasburg o godz. 6 rano, zatrzymali się w Metzu, gdzie byli powitani na dworcu przez delegację rady miejskiej, prezesa miejscowej grupy towarzystwa przyjaciół Polski adwokata Plassiarta, wielkiego przyjaciela Polski, który w wygłoszonem przemówieniu w serdecznych słowach wyraził sympatję ludności miasta Metzu dla Polski. W południe wycieczka polska przybyła do Verdun, gdzie była powitana na dworcu przez mera miasta Schleitera oraz szereg innych osobistości. Delegacja miasta [illegible] dzila

Po zamknięciu kroniki

Zderzenie pociągów towarowych

W nocy z soboty na niedzielę koło Piotrkowa nastąpiło zderzenie się pociągu towarowego, idącego z Zagłębia węglowego z pociągiem towarowym idącym w przeciwnym kierunku. Z ludzi nikt nie ucierpiał, maszyniści zdążyli w ostatniej chwili wyskoczyć z lokomotyw. W pierwszym pociągu uszkodzony został parowóz i kilka wagonów, w drugim rozbitych zostało 16 wagonów pustych. Zatarasowanie ruchu przez zator trwało 10 godzin.

Nasz korespondent warszawski donosi:

O katastrofie kolejowej koło Piotrkowa nadchodzą następujące szczegóły:

W sobotę o godz. 9 wieczór wyruszył z Piotrkowa w kierunku do Katowic pociąg towarowy nr. 281. Wskutek gęstej mgły pociąg ten w pobliżu stacji Rosprze najechał na pociąg towarowy nr. 93, naładowany węglem. 14 wagonów pociągu nr. 281 uległo rozbiciu, parowóz i kilka wagonów pociągu nr. 93 wyskoczyło z szyn i uległy zniszczeniu, zasypując tor grubą warstwą węgla.

W ślad za pociągiem towarowym zdążał pociąg osobowy, do któórego doczepiony był wagon salonowy dla ministrów Kwiatkowskiego i Zaleskiego, ajdących do Katowic. Pociąg ten w chwili katastrofy pod Rosprzą wyprawiony był już z Piotrkowa i zatrzymany został szczęśliwie na pół kilometra przed zniszczonymi wskutek katastrofy pociągami. Znajdujący się w tyle pociągu wagon salonowy odczepiono, wycofano przy pomocy maszyny sprowadzonej z Piotrkowa i skierowano inną drogą.

Uprzątanie toru pod Rosprzą trwało do rana.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE MOCNE. DOLAR SŁABIEJ.

Kraków, 28 lutego.

W prywatnych obrotach panuje już od soboty dla efektów tendencja zwyżkowa, przy silnem zainteresowaniu, jak i większych obrotach. Znacznie zyskały na kursie niektóre papiery, jak Górka, które w piątek robiono po 25.5, a dziś po 27—28, dalej Jaworzno 17.80, Zieleniewski 17.80—18.00, Chybie 5.96, Chodorów 115—116, Elektrownia 40, Cegielski 37.5—38.5, Bank Polski 105, Siersza Górnicza 4, Gazy wschodnie 27.00—27.5, Lokomotywy 2.30, Żelazo 0.54, Azot 0.73, Piasecki 13.85—14.00, Toban 0.26—0.27, Bank Przemysłowy 0.21. Tendencja mocna utrzymuje się w dalszym ciągu przy silnej chęci kupna.

Na rynku walut i dewiz dziś (ultima) tendencja nieco słabsza pod wpływem zwiększonej podaży i zapotrzebowania na złotą gotówkę. Obroty dość znaczne, nastrój słaby. W Krakowie gotówka 8.92 do 8.93, czeki 8.96½. W Warszawie gotówka 8.91.75—8.91½, czeki 8.95½—8.96. We Lwowie gotówka 8.92½ w towarze, czeki bankowe 8.96. W Katowicach gotówka 8.93½, czeki 8.96.

Na wszystkich giełdach dla dolara nastrój słaby, przy znaczniejszej ilości towaru i słabych obrotach. Bank Polski płacił w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym za gotówkę 8.90, za czeki 8.93. Reszta dewiz w stosunku paryt. do dolara utrzymana.

Zurych, 28 lutego. (PAT.) Paryż 20.34, Londyn 25.22¼, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 22.72½, Hiszpanja 87.30, Holandja 208.10, Berlin 123.25, Wiedeń 73.25, Sztokholm 138.80, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.90, Białogród 9.12½,

„Rewolucja" w P. Z. P. N.-ie

Secesja ligowców. — Najsilniejszy klub Polski do Ligi nie przystępuje.

W dniach wczorajszym i przedwczorajszym, odbywały się w grodzie podwawelskim obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej, które miały przynieść rozwiązanie sytuacji, w jakiej znajdowało się polskie piłkarstwo. Tymczasem wbrew przewidywaniom większości, biorącej udział w obradach, sprawa przybrała obrót wysoce krytyczny, którego ujemne następstwa wystąpią niewątpliwie ze znaczną intensywnością i nie owetowane straty przyniosą sportowi piłki nożnej w Polsce. Pod koniec obrad w drugim dniu walne zebranie oświadczyło się za koniecznością reformy obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski i w tym też celu wybrano specjalną komisję, która nie powzięła na poczekaniu żadnej konkretnej uchwały zmian, natomiast uchwaliła zaproponować zawieszenie na rok 1927 rozgrywek międzyokręgowych, utrzymując natomiast w mocy mistrzostwa okręgowe. Na porządek obrad walnego zgromadzenia P. Z. P. N.-u projekt tak zw. „Ligi" wcale nie wpłynął. To też nieco dziwnem jest postąpienie przedstawicieli tak zw. klubów czołowych, którzy rozpoczęli obrady w sali Izby handl. i przem., zakładając nowy związek piłkarski pod nazwą „Polska Liga Piłki Nożnej".

Trudno jest obecnie winić tą lub ową stronę z pośród obozów zwalczających się. Wina niewątpliwie leży po obu stronach, jednakże ze względów formalnych, ze względów na praworządność, postępek „ligowców" jest niesubordynacja, wyłamaniem się z pod ustaw przez siebie samych stworzonych. Postępowanie to mogło być nawet podyktowane przez „instynkt samozachowawczy", jednakże w skutkach swoich może przynieść dla samych ligowców zamiast poprawy dalsze pogorszenie.

Pamiętać należy, że najsilniejszy w Polsce klub, Cracovia, akcesu swojego do Ligi nie zgłosił, że potrafi on zgrupować dokoła siebie oraz pozostałych w P. Z. P. N-ie drużyn siły sportowe, które pozwolą na utworzenie dwóch rywalizujących ze sobą, a pod względem sportowym piłkarsko conajmniej równorzędnych obozów, które, zwalczając się wzajemnie, przyprowadzą się do ruiny. Wobec tego czas jeszcze, ażeby naprawić popełniony błąd.

Lista klubów, które ukonstytuowały Ligę przedstawia się następująco: Pogoń, Czarni, Hasmonea ze Lwowa; Polonja, Warszawianka, Legja z Warszawy; Łódzki Klub Sportowy, Turyści z Łodzi; Warta z Poznania; Toruński Klub Sportowy z Torunia; I. F. C. z Katowic; Ruch z Górnego Śląska i Wisła w Krakowie. Nadto w miejsce Cracovii uchwalono przyjąć z pośród drużyn krakowskich drużyn Jutrzenkę. Wreszcie walne zgromadzenie P. Z. P. N. ustaliło program nadchodzącego sezonu międzynarodowego, w którem przewiduje spotkania w kraju — ze Szwecją z końcem czerwca, z Węgrami w jesieni, poza Polską z Czechami na wiosnę i z Finlandją z początkiem czerwca. Nadto toczą się pertraktacje o rozegranie zawodów z Jugosławją, Rumunją, Turcją i Francją. Wniosek o pozostawienie siedziby P. Z. P. N. w Krakowie mimo opozycji okręgów lwowskiego i warszawskiego przeszedł znaczną większością głosów.

Wyniki piłkarskie w kraju i zagranicą

Kraków. Cracovia — Krakowianka 6:1. Mecz ten rozegrano na bardzo ciężkim terenie. Zawody skrócono o pół godziny.

Warszawa. Varsovia — Czarni 4:0 (0:0); bramki zdobyli: Skolimowski (dwie), Szopski i Kaczanowski po jednej.

Katowice. K. S. Katowice 06 — Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (0:0); Rozdzień (Szopienice) — Kolejowy Klub Sportowy w Katowicach 3:2 (1:1).

Dublin. Irlandja — Szkocja 6:0. Międzypaństwowe zawody.

Wiedeń. Sportklub — Rapid 4:1 (1:1); Hakoah — Vienna 3:2 (0:0); B. A. C. — F. A. C. 2:2 (1:1); Simmering — Rudolfshügel 3:0 (2:0); Austrja — Slovan 1:0 (0:0).

Belgrad. Wacker (Wiedeń) — Jugoslavia 2:1 (1:1).

Praga. Sparta — Vrsovice 2:2 (1:0); Slavia—Žižkov 3:3 (2:1).

Budapeszt. Hungarja—Wac (Wiedeń) 3:0 (1:0). Mistrzostwo pierwszej ligi: F. T. C.—Nemzeti 3:2 (2:1), Sabaria—Bastya 4:0 (3:0), Ujpesti—„33" F. C. 7:2 (4:1), Kispesti—III Ker 4:2 (3:2).

Ożywienie ruchu budowlanego

I.

Podstawowy, jedyny nasz przemysł budowlany znajduje się w stanie zupełnej bezwładności. Przyczyn, powodujących to smutne a dla państwa i społeczeństwa zabójcze zjawisko, szukać należy, poza stosunkami powojennymi — w ukształtowaniu się stosunków gospodarczych. — Czasy inflacji, które dla budowy były bardzo korzystne, zezwalały bowiem na budowanie za trzecią czy czwartą część wartości przedwojennej, jak również dawały ogromną łatwość uzyskania potrzebnego kapitału, w rzeczywistości sprowadziły ogólne zubożenie. Państwo, które powinno być regulatorem życia codziennego, w dziedzinie tej niewiele, a może nawet nic nie zdziałało. Zamiast sięgania do sedna rzeczy, wydaje się papierowe ustawy, stwarzające chaos a w rezultacie zamiast kapitałów na budowy dające dochód państwu.

Jedną z ustaw, mających na celu i rokujących według opinji rządowej, silny ruch budowlany, była wydana w r. 1925 ustawa, o rozbudowie miast. — Ustawa ta nie dopięła zamierzonego celu z powodu niewłaściwego stosowania postanowień o udzielaniu pożyczek na cele budowlane. — Zastrzegam się, że poruszam tą sprawę tylko i wyłącznie ze względu na tutejsze, miejscowe stosunki.

Mimo całego uznania dla usiłowań gminy wywołania ruchu budowlanego przez stosowanie § 4, punkt c) ustawy, t. j. przez budowanie na własny rachunek nowych domów mieszkalnych, akcję tę musi się uważać za niewystarczającą. — Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec braku własnych funduszów nie może gmina więcej budować, niż jej na to pożyczone na budowę tych domów z funduszu rozbudowy kwoty zezwalają. — W roku ubiegłym zaciągnęła gmina z funduszu rozbudowy kwoty 160.000, potem 216.000 zł. — Kwota 160.000 służyła na wykończenie budowy domów przy ul. Syrokomli, przyczem zaznaczam, że była to dalsza pożyczka zaciągnięta na budowę tych domów. Z kwoty 216.000 zł mają być wybudowane 2 domy w Podgórzu.

Każdy przyzna, że jest to, ze względu na potrzeby mieszkaniowe jak i konieczność zaradzenia panującemu bezrobociu, najzupełniej nie wystarczającem. Równie sceptycznie zapatruję się na budowanie domów przez Spółdzielnie.

Spółdzielnie te oprócz ochoty budowania żadnych realnych wartości do budowy nie wnoszą — opierają się wyłącznie na kredytach, uzyskanych z funduszu rozbudowy miast, budują drogo z powodu kosztownej administracji i zawsze przekraczają udzielone im pierwotnie kredyty, przyczem o stworzeniu przez nie jakiegoś ruchu budowlanego nie może być mowy.

Artykuł 4, punkt 1 wzmiankowanej ustawy powiada, że zadaniem Magistratu, względnie Komitetu rozbudowy w celu poprawy stosunków mieszkaniowych będzie »budzenie prywatnej inicjatywy« w zakresie ruchu budowlanego, przyczem w § 12 o ośrodkach dla osiągnięcia celów pow. ustawy, mówi pracodawca o »udzielaniu kredytów budowlanych«.

Stwierdzić tutaj muszę, że cały szereg ludzi, posiadających mniejsze kapitały, chętnie rozpocząłby budowę małych domów i stworzyłby w ten sposób zaczątek ruchu budowlanego, gdyby miał zapewnienie, że z funduszów rozbudowy uzyska odpowiednią pożyczkę na wykończenie zamierzonej budowy.

Jak już poprzednio zaznaczyłem, zaciągnęła gmina ostatnio z funduszu rozbudowy pożyczkę około 216.000 zł i za kwotę tę buduje tylko 2 domy, dając zarobek zaledwie 2 budowniczym i związanym z nimi 40 czy 50 robotnikom. — Prywatne osoby ze względu na brak wielkich kapitałów nie budują, tak jak przed wojną koszar mieszkaniowych, tylko małe domy mogące pomieścić 3—4 rodziny, zatem domki, których koszt można przyjąć w przybliżeniu na 30—50.000 złotych.

Ustawa o rozbudowie powiada w art. 12, że można udzielać kredytów budowlanych do wysokości 80% kosztów budowy łącznie z wartością placu, krakowski jednak komitet w odniesieniu do prywatnych postanowienia tego, i całkiem słusznie, się nie trzyma, dochodząc przy udzielaniu pożyczek do wysokości 50—55 procent. — Zatem jeżeli przejdę teraz do wyżej przytoczonego przykładu, to w wypadku udzielenia pożyczki na budowę kosztującą 50.000 zł, pożyczka wynosiłaby kwotę 25.000 zł. — Zaś kwota 216.000 zł przy rozdzieleniu jej między 8 czy 10 chcących budować spowodowałaby obrót ogólny nie 216 ale 500.000 złotych, dałaby zarobek 8 czy 10 budowniczym, i conajmniej 250—300 robotnikom, nie licząc całego szeregu związanych z tymi budowniczymi rękodzielników wszelkich kategoryj. Poza tem wywołałaby skutki zbawienne, bo również zaradzenie brakowi mieszkań, a przedewszystkiem i co najważniejsze, doraźne zmniejszenie bezrobocia.

Z tych powodów budowanie przez osoby prywatne przy pomocy finansowej państwa uważam za bardziej celowe, niż budowanie dwu lub więcej domów przez gminę.

Inżynier Władysław Kleinberger.

(C. d. n.).

Informacje przemysłowe i handlowe

PROJEKT REORGANIZACJI SYSTEMU SPRZEDAŻY SOLI. Dotychczas sprzedaż soli skoncentrowana była w instytucji Biuro sprzedaży soli w Warszawie, co było nieodpowiednie ze względów skarbowych, oraz gospodarczych, tak, że celem naprawienia przydziału soli między poszczególne powiaty oraz umożliwienia dokładniejszej ewidencji i kontroli nad składanemi przez hurtowników gwarancjami na zakredytowane należności, min. skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu opracowuje projekt reorganizacji systemu sprzedaży soli. Projektowana jest mianowicie decentralizacja, polegająca na utworzeniu okręgowych biur sprzedaży soli w siedzibach urzędów wojewódzkich. Hurtownicy powiatowi będą zamawiali sól w biurach wojewódzkich.

JAKIE ZYSKI OSIĄGNĘŁA POLSKA ZE STRAJKU ANGIELSKIEGO? Faktyczny eksport węgla z Polski w r. 1926 dzięki wyjątkowej konjunkturze spowodowanej strajkiem angielkim wyniósł 14,281.000 tonn wartości 252,110.000 zł w złocie. Bez tej konjunktury wzrósłby eksport około 7 mil. tonn, co przy cenie 17.2 zł w złocie stanowiłoby 120,400.000 zł w złocie. Bezpośrednia więc nadwyżka eksportu, spowodowana strajkiem angielskim wynosi około 132 mil. zł w złocie. Korzyści innych poza eksportem węgla Polska prawie nie miała, gdyż nadwyżki eksportowe koksu, produktów naftowych i żelaza były nieznaczne. Ponieważ zaś saldo czynne bilansu handlowego wyniosło prawie 410 mil. zł twierdzenie więc, że było ono osiągnięte jedynie dzięki eksportowi węgla, jest zupełnie niesłuszne. Potwierdzają to również dane ilościowe, wykazujące, że eksport wszystkich innych towarów poza węglem był w r. 1926 o 2,451.385 tonn większy niż w r. 1925.

CHŁODNIE DLA CELÓW EKSPORTOWYCH. Organizacje rolnicze przy pomocy kapitału zagranicznego tworzą w Warszawie Towarzystwo akcyjne budowy chłodni, przeznaczonej specjalnie dla przechowywania jaj i drobiu bitego na eksport. Tereny pod budowę chłodni są już zakupione, budowa rozpoczęta będzie wkrótce. Równocześnie to samo Towarzystwo akcyjne rozpocznie budowę podobnej chłodni w Gdyni dla przechowywania szybko psujących się produktów, przeznaczonych na eksport.

WALKA O STANDARYZACJĘ EKSPORTU JAJ. Wobec zamierzonego przez rząd uporządkowania eksportu jaj z Polski, pewna grupa eksporterów jaj, w obawie, iż w razie wprowadzenia standaryzacji handlu jajami i kwalifikowania firm eksportowych, nieliczni z nich będą w stanie uczynić zadość stawianym wymaganiom, odbyła w dniu 21 b. m. zebranie, na którem postawiono walczyć o utrzymanie dotychczasowych zasad eksportu jaj, polegających na tem, że każdy handlarz może eksportować dowolne jakości i dowolne ilości jaj.

Eksport jaj zajmuje jedno z naczelnych miejsc w eksporcie płodów rolnych. Wartość eksportu jaj z Polski w r. 1926 wynosiła około 80 mil. zł w złocie, a mogłaby wynieść o 40 procent więcej, gdyby wywóz jaj był należycie uregulowany ustawą, podobnie jak to ma miejsce w Danji, Holandji, Irlandji, Łotwie i w wielu innych krajach.

W przeciwieństwie do uchwał zebrania, pierwszorzędne firmy eksportowo-jajczarskie wspólnie z organizacjami rolniczemi, w trosce o podniesienie produkcji eksportu jaj, wystąpiły do władz o niezwłoczne wprowadzenie standaryzacji handlu jajami, oraz kwalifikowanie firm uprawnionych do eksportu.

Z HANDLU NARZĘDZIAMI GOSPODARSKIEMI. W dziale sprzedaży narzędzi gospodarskich panuje dość znaczne ożywienie. Prowincja kupuje wielkie ilości łopat, wideł, grabi, sprężyn do bron i kultywatorów i wiele innych. Fabryki krajowe otrzymały już tyle zamówień na sezon letni, że mogą zobowiązywać się na przy intensywnej pracy na dwie lub trzy zmiany — do dostawy dopiero za dwa miesiące. Konjunktura dla wyrobów krajowych będzie w tym roku szczególnie korzystna ze względu na niedojście do skutku traktatu handlowego z Niemcami, wobec czego nie grozi nam import tych narzędzi. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie; warunki sprzedaży: 25% gotówką, reszta wekslami z terminem do trzech miesięcy, dla stałych i solidnych odbiorców prawie wyłącznie kredyt. W dziale kos obroty ożywione, wielkim popytem cieszą się głównie kosy zagraniczne. Hacele mają zbyt zapewniony. Fabryka »Podkowa« notuje następujące ceny: Nr 6 — 6 zł, Nr 8 — 7.50, Nr 10 9 zł, Nr 12 — 10 zł za skrzynkę.

FUZJE W HUTNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIEM. W najbliższych dniach oczekiwane jest sfuzjonowanie się Huty Pokoju z Hutą Baildona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpią również inne fuzje, tak, że hutnictwo górnośląskie stanowić będzie poważny blok. Pertraktacje w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarodowego kartelu rur nie dały dotychczas jeszcze rezultatów i odłożone są na marzec.

Z RYNKÓW TŁUSZCZÓW I OLEI. Na rynku tłuszczu nastąpiła ostatnio pewna zmiana, a mianowicie podrożał smalec amerykański, za który płacono w hurcie 3.70 do 3.80 zł za 1 kg loco skład w skrzynkach po 25 kg. Za łój bydlęcy płacono loco skład Warszawa 42 do 45 funt. szt., za łój barani 45 funt. szt. za 1 tonnę. Obroty żywicą zwłaszcza francuską typu H/J 12.50 cif Gdańsk a 15 loco Warszawa, żywicę francuską typu WW 14.50 cif Gdańsk, a 16.50 loco Warszawa, żywicę amerykańską H/J loco Warszawa 16 dolarów.

Tureckie wesele

Czas i postęp zmieniły wiele w zwyczajach muzułmańskich. Małżeństwa nie są zawierane wyłącznie przez pośredników, jak to ongiś bywało przyszły mąż obchodzi przepisy koranu pozwalające mu widzieć po raz pierwszy swoją narzeczoną w dzień ślubu. Podobnie jak każdy mahometanin pije chętnie wódkę, gdyż religja zabrania mu jedynie wina, tak i korzystając z tego, że fotografowanie się nie jest zabronione, ogląda najpierw podobiznę swej przyszłej.

Mimo licznych zmian, rzadko jednak udaje się mieszkańcowi Europy być obecnym na weselu muzułmańskiem. Takie wesele opisuje pani Arnhold w świeżo wydanej książce pod tytułem: »Co widziałem w Egipcie«. Małżeństwo, o którem pisze, zawarte zostało w sferze zamożnych i wykształconych ludzi, a uroczystości weselne były w stosunku do dawnych pojęć nader zmodernizowane. Pan młody, który był kolegą brata narzeczonej, z nim a nie z pośrednikiem omówił warunki kontraktu ślubnego. Również nie kupował jak to mówi się »kota w worku«, otrzymał bowiem liczne fotografje swej narzeczonej. Żywej jednak oficjalnie nie widział. Albowiem do dziś dnia surowo przestrzeganą jest zasada, że młoda dziewczyna nie może wejść do części domu rodzicielskiego zamieszkanej przez mężczyzn, o ile przebywa tam jakiś obcy.

Miejscem uroczystości weselnej, w której uczestniczyła pani Arnhold był ogród przed domem rodziców narzeczonej, w którym rozpięto piękny namiot. Najpierw pod namiotem zebrali się mężczyźni, którym nie wolno wchodzić do wnętrza domu, gdzie są kobiety zaproszone na wesele. W namiocie ustawiono wspaniały bufet. Nie brakło w nim i szampana, ponieważ i tego trunku nie uważają mahometanie za zakazany. Panie zebrane w domu różniły się między sobą sposobem ubrania. Starsze miały na sobie suknie przypominające raczej szlafroki, natomiast wszystkie młode ubrane były w toalety paryskie według ostatniej mody. Małe dziewczynki w krótkich sukienkach i z włosami ukręconemi w loki, przypominały angielskie »babys«.

Kilka godzin minęło zanim rozpoczęła się właściwa uroczystość. Wystąpiły najpierw urocze tancerki i ugrupowały się dokoła pewnego rodzaju tronu, na którym zasiadła panna młoda. Krzesło przeznaczone dla narzeczonego pozostało na razie puste. Panna młoda ubrana była w prześliczną paryską toaletę białą tiulową usianą srebrnymi paciorkami, także tiulowy welon spadał na twarz. Pan młody przeszedłszy przez szpaler zaproszonych kolegów, którzy wedle zwyczaju smagali go lekko laseczkami, nie szczędząc żartów i dowcipów, zajął miejsce na przeznaczonem dla siebie krzesło i zręcznym ruchem ściągnął welon z głowy narzeczonej. Okazał w tym momencie mało zaciekawienia, tak, że obecni podejrzewali go, iż widzi narzeczoną nie pierwszy raz.

W zakończeniu uroczystości rzucono dawnym zwyczajem między gości srebrne monety. W tym momencie znikła »europejskość«. Zarówno starsze, jak i młode, na paryską modę ubrane damy rzuciły się na ziemię walcząc o monety, które wedle starego przesądu mają przynosić wiele szczęścia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 16, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.